Hans Christian Andersen

Królowa śniegu (fragment)

Był to wielki budynek, stary, brudny, odrapany, pełen dziur i szczelin, w których gnieździły się kruki i wrony. Ogromne buldogi , straszne potwory z otwartymi paszczami, jakby chciały natychmiast rozszarpać i pożreć przybyłych, biegały i skakały po podwórzu ,ale żaden nie szczekał, bo im nie było wolno .

W zamku, w olbrzymiej okopconej sali o czarnych ścianach i kamiennej podłodze, płonął wielki ogień, a dym kłębami wznosił się do góry i osiadał na suficie, poczerniałych ścianach i dziurami w murze wychodził na zewnątrz.Przy ogniu w dużym kotle gotowała się zupa , a zające i króliki piekły się na rożnach.